

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 30 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 358 (998)

# Na drodze do socjalizmu

## Zdobycze i plany Republiki Rumuńskiej w 1-szą rocznicę jej istnienia

Dzień 30 grudnia 1947 roku był ostatnim dniem monarchii rumuńskiej. W dniu tym król Michał I podpisał w imieniu swoim i swych potomków akt abdykacji. Przeżyty ustrój monarchistyczny zastąpiła nowa forma władzy państwowej — Republika Ludowa. W ten sposób dzień 30-go grudnia 1947 roku jest zarazem datą powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Ułożony w maju 1948 roku plan odbudowy i robót budowlanych przewidywał szereg obiektów o znaczeniu ogólnospołecznym. Na wykonanie tego planu rząd rumuński wyasygnował ponad 2,5 milarda lejów. Dzięki energicznemu poparciu ze strony Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu plan został pomyślnie wykonany, a w niektórych powiatach kraju znacznie przewyższony. Robotnicy i pracujący chłopcy przepracowali ochotniczo na budowach miliony godzin.

Jak już donieśliśmy, w Bukareszcie rozpoczęła się sesja rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego. Na porządku dziennym znajdują się projekty ustaw o planie gospodarczym oraz budżet na rok 1949.

Plan gospodarczy na rok 1949 zreferował wicepremier Gheorgiu Dej.

„Rumuński Plan Gospodarczy — oświadczył wicepremier — ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla utrwalenia w naszym kraju socjalizmu. Z ogólnej ilości inwestowanych kapitałów, 37 procent przeznaczonych jest dla ciężkiego przemysłu, 21 proc. na rozbudowę środków transportowych, a 11 proc. na cele społeczne.

Ogólna wartość rumuńskiej produkcji przemysłowej wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 40 proc., przy tym produkcja ropy naftowej zostanie podwyższona o 14 proc., produkcja wę-

### Depesze ze świata

Z Melbourne donoszą: Piloci australijscy odmówili pomocy przy wjeździe okrętów holenderskich do portów australijskich. Również australijscy robotnicy portowi oświadczyli, że nie będą brali udziału w załadunku i wyładunku okrętów holenderskich, udających się do Indonezji.

Z Berlina donoszą: marszałek Sokolowski udzielił zezwolenia na urządzenie w dniach od 6 — 13 marca międzynarodowych dorocznych targów wiosennych w Lipsku.

Z Paryża donoszą, że akcja terrorystyczna wobec górników francuskich trwa nadal. 721 górników zostało skazanych przez sądy francuskie na długoterminowe kary więzienia. W więzieniach Nord i Pas de Calais liczni górnicy oczekują jeszcze na rozprawę sądową.

Z Tokio donoszą: amerykański Trybunał wojenny skazał na karę śmierci 3 byłych generałów i 6 oficerów armii japońskiej, oskarżonych o udział w zamordowaniu lotników amerykańskich, wziętych do niewoli przed kapitulacją Japonii.

Jak donoszą z Nowego Jorku, w pobliżu lotniska w Johnson City rozbił się w kilka minut po starcie 2-motorowy samolot pasażerski. Na pokładzie samolotu znajdowało się obok załogi 20 pasażerów. Pomimo rozbicia samolotu, nie było żadnych śmiertelnych ofiar.

Londyńskie koła postępowe zwracają uwagę na pomoc, jakiej doznała Holandia od Wielkiej Brytanii, a która umożliwiła jej dokonanie agresji na Indonezję. Toczy się tu walka o nację i kanczuk. Wielu robotników w Anglii odmówiło wszelkiej pomocy przy transportach przeznaczonych dla Holandii.

gła o 15 proc., produkcja stali o 30 proc. oraz produkcja maszyn rolniczych o 140 proc.

Rolnictwo skoncentruje swą uwagę przede wszystkim na roślinach przemysłowych. Wzrost uprawy tych roślin, zgodnie z planem, wynosić będzie 80 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W związku ze zwiększeniem wydajności pracy o 15 procent, przewidzianym przez plan, spadną

koszty produkcji. Ogólna suma inwestycji w roku 1949 wyniesie 8 miliardów 200 milionów lei, czyli cztery razy więcej, aniżeli w roku obecnym.

Plan gospodarczy na rok 1949 zamierza podnieść materialny i kulturalny poziom życia rumuńskich robotników. W ciągu przyszłego roku przeszkolonych będzie o 60 proc. więcej robotników, niż w roku bieżącym, ilość robotniczych Instytutów Kultury i Oświaty zostanie zwiększona z 6.000 do 10.000.

Pozytywne ustosunkowanie się klasy robotniczej do zadań, postawionych przez plan gospodarczy na rok 1949 — gwarantuje jego realizację — oświadczył na zakończenie wicepremier Gheorgiu Dej.

## WAŻKIE UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada Ministrów na posiedzeniu, w dniu 29-go grudnia br., przyjęła uchwały w sprawie likwidacji systemu kartkowego, oraz reformy plac od Nowego Roku i upoważniła przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Hilarego Minca do złożenia w tej sprawie oświadczenia na Plenum Sejmu w dniu 30 grudnia br.

Na tym samym posiedzeniu Rada Ministrów, na wniosek Ministra Ziemi Odzyskanych Władysława Gomułki, przyjęła projekt ustawy o zniesieniu odrębnego zarządu Ziemi Odzyskanych i likwidacji Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

## Policzek wymierzony ONZ

### Skandaliczna „odpowiedź“ Holandii na apel Rady Bezpieczeństwa

Delegat holenderski poinformował wczoraj Radę Bezpieczeństwa o decyzji swego rządu w sprawie Indonezji. Działania na Jawie będą wstrzymane w piątek o północy. Działania na Sumatrze dopiero na początku przyszłego miesiąca, gdyż, jak wyraził się delegat Holandii, są tam „specjalne warunki“.

Prezydent i działacze indonezyjscy zostaną zwolnieni pod warunkiem, że powstrzymają

się od „działań, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu“. Delegat holenderski zgłosił odpowiedź swego rządu na 1 godzinę przed upłynięciem 24-godzinnego terminu, wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegat Indonezji oświadczył, że odpowiedź holenderska jest otwartą odmową zastosowania się do założeń ONZ. Delegat radziecki Malik określił ją jako cyniczną odpowiedź zwycięskiego napastnika.

# 3/4 obszaru Grecji

## opanowane przez Armię Demokratyczną Wojska Markosa 20 km przed Salonikami

Jak już donieśliśmy, w dniu 24-go grudnia miał miejsce brawurowy atak greckich wojsk demokratycznych na Saloniki. Szczegóły operacji, podane obecnie przez radio Wolnej Grecji przedstawiają się następująco:

Jednostki 30 brygady Armii Demokratycznej przypuściły przy poparciu artylerii i miotaczy min atak na Saloniki, ostrzeliwując port, koszar, centralny plac miasta, oraz szereg budynków rządowych.

## Dymisja Czang-Kai-Szeka?

### Rząd Kuomintangu ucieka z Nankinu na Formozę

Agencja Reutera donosi z Nankinu, że Czang-Kai-Szek wezwał na naradę wszystkich gubernatorów prowincji, nie zajętych jeszcze przez chińskie wojska ludowe. W kołach dziennikarzy zagranicznych w Nankinie przypuszczają, że na tej naradzie ma być rozpatrywana sprawa ewentualnego przeniesienia siedziby rządu kuomintangowskiego z Nankinu na wyspę Formozę.

Korespondent agencji Reutera donosi także, że w kołach politycznych Nankinu krążą uporczywe pogłoski o zamiarze podania się Czang-Kai-Szeka do dymisji i przekazania władzy wiceprezydentowi Li-Tsung-Jen. Z chwilą ustąpienia Czang-Kai-Szeka Kuomintang miałby prosić o rozpoczęcie rokowań pokojowych z przedstawicielami chińskiej Armii Ludowej.

## Historia się powtarza

Wystąpienie delegata holenderskiego w Radzie Bezpieczeństwa, który w imieniu swego rządu złożył oświadczenie w sprawie zaatakowania przez Holandię Republiki Indonezyjskiej, przypomina bardzo żywo swą formą i treścią wypowiedzi pewnego niesławnej pamięci dyktatora w Europie.

Widocznie przez bliskie sąsiedztwo z tym krajem, w którym szalał oprowadzany żądzą zdobycia władzy nad światem — Hitler, Holendrzy przyswoili sobie, dość łatwo zresztą, jego metody i zwyczaje. Zadeklarowali oni na Radzie Bezpieczeństwa, że działania na Jawie będą ukończone w piątek o północy, zaś na Sumatrze, wskutek „specjalnych“ warunków, panujących na tej wyspie, napastnicy holenderscy łaskawie zakomunikowali, że wstrzymają pochód swych wojsk dopiero na początku przyszłego miesiąca.

Całe to oświadczenie, złożone zresztą w ostatniej chwili przed upływem 24-godzinnego terminu wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa, przypomni na zupełnie swym brzmieniu wojenne komunikaty sztabu niemieckiego. Również i tam czytaliśmy o działaniach, które będą zakończone w takim to a takim terminie.

I aby zbytnio nie oddalać się od tego niemieckiego przykładu, należy też przypomnieć, że te działania rzeczywiście zostały zakończone... w Berlinie.

Ale mimo tych „zwycięskich zapewnień“ delegata Holandii, już wczoraj tajna radiostacja Republiki Indonezji nadała audycję, w której stwierdza, że armia republikańska będzie walczyła nadal przeciwko barbarzyńskiej i niespodziewanej agresji holenderskiej, ponieważ okazało się, że Rada Bezpieczeństwa nie jest w stanie zapewnić Indonezji żadnych warunków sprawiedliwego pokoju, a stała się na rękach imperialistów. Jednocześnie dowództwo armii republikańskiej nawiązało łączność z tymczasowym rządem utworzonym na Sumatrze przez ministra gospodarczego Indonezji.

Jak widzimy to „zakończenie działań“ nie jest znowu takie pewne i jeśli znane powiedzenie, że „historia się powtarza“ jest prawdziwe, to właśnie „zakończenie“ może się okazać w przyszłości również i końcem panowania imperialistów holenderskich w tej części świata.

Równocześnie oddziały piechoty i kawalerii partyzanckiej zaatakowały kilka dzielnic Salonik m. in. lotnisko, oraz dworzec kolejowy.

Inne oddziały 30-ej brygady zaatakowały szereg wsi w powiecie salonickim, oraz zajęły miasteczko Legada, odalone o 20 km. od Salonik.

Ta kombinowana akcja artylerii, kawalerii i piechoty Armii Demokratycznej wywołała panikę wśród faszystowskich w mieście i spowodowała duże straty wojsk ateńskich.

Korespondent dziennika „Yorkshire Post“ donosi z Aten, że atak wojsk demokratycznych na Saloniki wywołał konsternację w szeregach rządowych. W wojsku monarchistycznym szerzy się chaos i panika. Rząd faszystowski nie ma poparcia w narodzie, trzy czwarte terytorium opanowane jest już przez wojska demokratyczne.

W dalszym ciągu korespondent „Yorkshire Post“ stwierdza rosnące w kraju sympatie dla Armii Ludowej.



PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — No wreszcie dostaniemy te produkty! Wzięłem kosze!...  
WICEK: — Sprawdź, czy wszystko mamy! Data urodzenia, miejsce zamieszkania, imię babki, i tede...



WICEK: — O! Pan Biurokracki!... To pan teraz tu pracuje?  
URZĘDNIK: — A tu! Zaraz pana załatwię! Proszę o dokumenty!...  
WACEK: — Jakoś klawo idzie...



URZĘDNIK: — Jestem pedantem, mój panie! Tu brakuje danych!  
WICEK: — Podamem wszystkie!  
URZĘDNIK: — Bardzo pięknie! Ale gdzie jest numer kołnierzyka?



WACEK: — Nie daj produktów!  
SZABERSKI: — Na honor! Czemu?  
WICEK: — Z braku danych! Żadaj numeru kołnierzyka, a ja przecież kołnierzyka nie noszę...

Domy wypoczynkowe i lokale związkowe wolne od wpłat na FGM

Komisja Centralna Związków Zawodowych komunikuje, że na mocy decyzji Min. Odbudowy lokale użytkowe, zajmowane przez związki zawodowe zwolnione są od wpłat na Fundusz Gospodark; Mieszkaniowej.

Przepisom dekretu o najmie lokali nie podlegają również domy wypoczynkowe, prowadzone przez Centralny Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Krótko i węzłowato

Walczyć z niechlujstwem!

Są w Polsce miasta, które mają ustalona opinię zamiatanych w czystości i porządku, gdzie sama ludność strofuje brudasów, wychodząc z założenia, że ład i czystość to dowód kultury społeczeństwa. Jako przykład posłużyć mogą Poznań, Katowice, Bydgoszcz i częściowo nasza stolica.

Do rzędu tych czystych miast nie można w żadnym wypadku zaliczyć Łodzi. Grod nasz cieszy się — dodajmy do tego zasłużenie — reputacją miasta brudnego i brzydkiego. Wystarczy zrobić mały spacer po podwórzach, na których piętrzą się góry nieuprzątniętych śmieci, po ulicach, tonących często w błocie, aby się o tym naocznie przekonać. Z wielu domów, po ostatniej akcji remontowej z funduszy rządowych, przedsiębiorcy nie uważali za stosowne wywieźć gruzów. Zainkasowali gotówkę, a reszta mało ich obchodzi. A ZOM stoi na uboczu. Jak gdyby cała ta sprawa jego w ogóle nie dotyczyła. Tak np. jest na posesji przy ul. Piotrkowskiej 117, przy ul. Nowomiejskiej 5 i wielu innych.

Brudno jest u nas w tramwajach, w kinach, w zakładach fryzjerskich itd. Słabym pocieszeniem jest, że np. we fryzjerskich warszawskich sytuacja nie jest o wiele lepsza. Prasa stołeczna donosi, że fryzjerzy pobili rekordy wszystkich zafalszowań. Ze z po branych prób płynów dezynfekcyjnych, używanych przy goleniu, wszystkie okazały się zafalszowane, t. zn. że ich zdolność odkażania jest żadna. Oprócz tego stwierdzono, że rzadko gdzie utrzymuje się warunki higieny czyste. Fryzjerzy używają brudnych grzebieni i szczotek, klientom daje się te same serwetki, nie zmienia się waty w puderniczkach itd. Niechlujstwo golibródów jest tym bardziej godne napiętnowania, że w Polsce szerzy się choroba włosów, t. zw. grzywica...

Potrzebne są częstsze kontrole sanitarne. Trzeba bardziej rygorystycznie traktować wszelkie wykroczenia przeciw przepisom po rzadkowym we wszelkich zakładach pracy, w piekarniach i fabrykach, w miejscach publicznych, na ulicach i w domach. Bo nie wolno zapominać, że z problemami czystości wiąże się ściśle sprawa walki z chorobami, że od stanu sanitarnego i higieny życia zależy zdrowie społeczeństwa.

Zapoczątkowana przez MO akcja podniecia czystości w miastach nie może ograniczać się do t. zw. „tygodni“, czy „miesiący czystości“. Musi trwać permanentnie przez okrągły rok. STG.

Czyś kupił już dla swego dziecka i siebie ALBUM z przygodami

WICKA I WACKA

Zabawne sytuacje — pełne napięcia sceny — 216 ilustracji z wierszykami — wszystko za 100 zł.

Do nabycia w kioskach gazetowych.

Na nowym etapie

Dobrobył mas

podniesie się dzięki rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy i ulepszeniu metod produkcji

Na odbytej wczoraj konferencji w OKZZ z udziałem przedstawicieli rad i oddziałów powiatowych z całego województwa łódzkiego, przewodniczący cb. Widawski złożył obszerny sprawozdanie z działalności OKZZ, ze szczególnym uwzględnieniem wielkich przemian, jakie zaszły w okresie minionych 4 miesięcy.

Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego nałożyły na ruch zawodowy specjalne zadania — oświadczył ob. Widawski; — Zadania te wynikają z obecnego etapu rozwojowego ruchu robotniczego, prowadzącego Polskę ku Socjalizmowi!

Następnie sprawozdawca wskazał, że Związek Zaw. zwiększył swe szeregi o 17 tys. członków i że dziś województwo łódzkie liczy w sumie ok. 410 tys.

związkowców. Ta wielka siła wpłynęła decydująco na zorganizowaną walkę klasy robotniczej z drożyzną i spekulacją. Tysiące członków związku brało udział w charakterze lustratorów społecznych w kontroli przedsiębiorstw w czasie akcji Komisji Specjalnej.

Referent omówił kolejno osiągnięcia OKZZ na wszystkich odcinkach pracy, a zwłaszcza w dziedzinie sprawnej pracy rad zakładowych, pracy kulturalno-oświatowej itd. W obecnym etapie OKZZ położy jeszcze większy nacisk na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy w fabrykach wyniosła w ostatnich 4 miesiącach 205, w tym było 8 wypadków śmiertelnych. Akcja zorganizowana zo

stanie w porozumieniu z inspekcją pracy.

Wobec reformy systemu plac od Nowego Roku, związki czuwać będą nad prawidłowością obrachunków uposażeń robotniczych. Zestawione zostaną już w tych dniach pierwsze, próbne listy wypłat, aby robotnicy nie zostali przy obliczeniach poszkodowani.

Na zakończenie konferencji powzięto rezolucję polityczną w której m. in. czytamy:

„Jedność“ robotnicza jest już dziś faktem dokonany. W oparciu o przodującą siłę narodu, o PZPR, Związki Zawodowe wytyczą całą swą energię dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i przełamania dotychczasowych zacofanych metod produkcji, przez co podniesie się dobrobyt klasy robotniczej. W pracy swej związkowej wzorować się będą na doświadczeniach radzieckich. Dopomogą małorolnym chłopom w przechodzeniu z gospodarki indywidualnej na społeczną, co zbliży do siebie masy pracujące miast i wsi i zjednoczy we wspólnym wysiłku nad budową szczęśliwszego życia w Polsce Socjalistycznej!“ (sg)

Popyt na tkaczy i metalowców

Biuraliści bez kwalifikacji uczą się zawodu lub przyjmują pracę fizyczną

Łódzka „gilda pracy“ — Urząd Zatrudnienia — w dalszym ciągu notuje duże zapotrzebowanie na siły fachowe.

Poszukiwani są zwłaszcza specjaliści branży włókienniczej i metalowej. Jeżeli idzie o przemysł włókienniczy, Urząd Zatrudnienia skierował ostatnio 15.000 robotników, z czego do fabryk bawełnianych 10 tysięcy, a do wełnianych — 5 tysięcy. Mimo to jednak w dalszym ciągu panuje popyt na fachowców, a zwłaszcza — wykwalifikowanych tkaczy.

Dość duży jest napływ włókienników z prowincji. Zgłaszają się fachowcy, którzy kiedyś pracowali w przemyśle włókienniczym, a obecnie powracają do swego zawodu.

Fabryki przemysłu metalowego poszukują ślusarzy, techników, mechaników.

Ale zapotrzebowanie jest również na pracowników umysłowych. Firmy odczuwają brak wykwalifikowanych maszynistów oraz księgowych o dużej praktyce, jak również biuralistów na stanowiska kierownicze.

Prawdziwy kłopot ma Urząd Zatrudnienia z pracownikami umysłowymi bez żadnych kwalifikacji. Jest ich zarejestrowanych w poszukiwaniu pracy około 200 osób. Część počęła się już uczyć zawodu, inni przyjmują pracę fizyczną, również ucząc się fachu na miejscu pracy. (s)

Nie będzie ciemno w mieszkaniu!

Jeszcze więcej żarówek znajdzie się w sklepach od Nowego Roku

Głód żarówkowy został już w poważnym stopniu zaspokojony. Od szeregu bowiem tygodni w mieście odbywa się sprzedaż tego artykułu pierwszej potrzeby i każdy może wejść do sklepu, aby zaspokoić swe potrzeby.

Żarówki sprzedają zarówno sklepy spółdzielcze, Powszechny Dom Towarowy, jak i detaliczny sklep Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.

Obecnie na Odcinku tym zajdzie dalsza zmiana na lepsze. Jak się bowiem dowiadujemy, w związku z przekrocze-

niem rocznego planu zaopatrzenia w żarówki, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego przeznaczyła dodatkowo do rozsprzedania 900 tysięcy sztuk żarówek — mało, średnio i wysokowatowych. Połowę z tej liczby otrzyma wieś.

Rozprawdzeniem żarówek na zasadach wolnorynkowych (po ustalonych cenach urzędowych) zajmie się na terenie kraju 30 powszechnych domów towarowych, 40 państwowych sklepów elektrotechnicznych oraz liczne sklepy spółdzielcze w miastach i na wsiach. (x)

Reklamacje w sprawie „okienka reklamacji“ Jeden urzędnik — to mało!

W gmachu elektrowni łódzkiej przy ul. Dąbskiego 58 znajduje się m. in. okienko nr. 4, dokąd zgłaszają się interesanci z różnymi reklamacjami.

Ostatnio, po wprowadzeniu norm zużycia prądu, ruch przy tym okienku, jest bardzo ożywiony. Przy obliczaniu należności powstają bowiem rozmaite komplikacje, wymagające wyjaśnienia.

Cóż z tego jednak, gdy okienko nr. 4 pracuje w ścisie złotym tempie? Nie jest to bynajmniej winą sumiennego urzędnika, który dokładnie załatwia wszystkich interesantów, ale po prostu niedostatecznej obsady. Gdy ktoś zgłasza pretensje urzędnik musi wyszukać odpowiednią książkę, co zajmuje mu wiele czasu, a rezultat jest taki, że interesanci po dwie godziny stoją w kolejce, tracąc niepotrzebnie czas i nerwy.

A przecież tak łatwo można by rozładować tłok przy tym okienku! Wystarczy przydzielić do pomocy tylko jeszcze jednego urzędnika, aby robota poszła ładnie i składnie! (k)

Sport piękny ale ceny nieładne!

Rozpoczyna się okres sportów zimowych. Cóż z tego jednak, kiedy sprzęt i sirój narciarski są bardzo drogie?

Spodnie narciarskie z nienajlepszego materiału kosztują około 4 tys. złotych, cena kurtki impregnowanych dochodzi do 7 tysięcy, rękawice narciarskie z brezentu kosztują około 600 zł.

Rekord jednak biją narty. Same deski bez okuć kosztują do 6.000 złotych! Nic więc dziwnego, że narciarze muszą zadowalać się znacznie mniej trwałymi deskami sosnowymi, które można dostać już za 2.000 zł. para.

Mieszkania na dożywocie

# DLA ŚWIATA PRACY

## Łodzi brak jeszcze 30.000 izb. — Jedną dziesiątą wybuduje w nadchodzącym roku Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa

Ciężką sytuację mieszkaniową Łodzi ilustrują w jaskrawy sposób następujące liczby, opracowane obecnie przez władze kwatunkowe naszego miasta.

Okazuje się, że na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych Łodzi brak nam 25.000 izb. Ale to jeszcze nie wszystko, gdyż w najbliższym czasie trzeba zabrać 200 domów, grozących zawaleniem, a ponieważ w budynkach tych jest około 4 tysięcy izb mieszkalnych — ogólny niedobór wynosi właściwie niemal 30.000 izb!

Jak obliczono, dla pokrycia naturalnego przyrostu i normalnego ubytku zniszczonych budynków potrzeba zbudować w Łodzi rokrocznie 1.640 nowych izb mieszkalnych.

Na odbudowywane nieruchomości, zniszczone podczas działań wojennych lub rozpoczęte przed i w czasie wojny — nie ma co liczyć. Odbudowa ta, odbywająca się z funduszy publicznych, nie może mieć żadnego wpływu na złaogodzenie głodu mieszkaniowego, gdyż budynki te przeznaczone są głównie na cele administracyjne.

Problem ten więc można rozwiązać tylko przy mobilizacji wysiłków i środków całego świata pracy, a wielką rolę do spełnienia ma na tym odcinku utworzona ostatnio Powszechna Spółdzielnia Mieszkaniowa, oparta o OKZZ.

Spółdzielnia ta opracowała już preliminarz na rok 1949, który został zatwierdzony przez władze centralne, toteż nie stoi już na przeszkodzie rozpoczęcia wielkiej, społecznej akcji.

Udziałowcami spółdzielni będzie 150-tysięczna rzesza robotników, członków zw. zawodowych. Ponieważ każdy udział wynosi 2.000 zł. (płatny w ratach w ciągu całego roku) z tytułu tego wpływu spółdzielnia wyniosła 300 milionów złotych. Z wpisowego (po 100 zł.) wpływy wyniosą 15 milionów, natomiast wkłady mieszkaniowe od członków, reflektujących na mieszkania w pierwszej kolejności (wysokość wkładu od 10.000 do 30.000 zł. za izbę w ratach 24-miesięcznych) przysporzą spółdzielni jeszcze 20 milionów złotych.

Do tego dochodzą fundusze patrolne w formie długoterminowych pożyczek z centralnych zarządów przemysłowych (100 milionów złotych) oraz pożyczki z central spółdzielczych, instytucji społecznych, Izby Przemysłowej i Izby Rzemieślniczej (200 milionów złotych). Razem więc wpływy spółdzielni z tych źródeł wyniosą 635 milionów złotych.

Dysponując tą sumą, spółdzielnia będzie już mogła wlośną nadchodzącego roku przystąpić do wstępnych prac, związanych z budową nowego osiedla mieszkaniowego dla robotników, tym bardziej, że załatwione zostały pomysły nie postulaty, dotyczące przyznania kredytów państwowych i samorządowych.

W dniu wczorajszym zawiadomiono spółdzielnię, że kredyty te wyniosą na pierwszy okres około 500 milionów złotych, a więc ogólnie fundusze Powszechnej Spółdzielni Mieszkaniowej wyraża-

### Po występach teatru Obrazcowa w Polsce

Radziecki tygodnik artystyczny „Sowieckoje Iskustwo” zamieszcza sprawozdanie z podróży Obrazcowa po Polsce. Artykuł podkreśla niezwykle serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie teatru kukulek przez robotników, aktorów i pisarzy oraz cytuje przemówienia Juliana Tuwima i Ludwika Solskiego.

W ośrodkach robotniczych występy Obrazcowa stawały się manifestacjami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

ją się sumą 1 miliarda i 135 milionów złotych.

Umożliwi to wybudowanie 3.000 izb

### Nowy rodzaj oszustw

## „Zwolnili się” z pracy dostali wyroki więzienia

Ledwo Ubezpieczalnia Społeczna uporała się przy pomocy OKZZ z plagą symulowania chorób przez nieuczciwych ubezpieczonych, a oto mamy do zanotowania innego rodzaju wykroczenia.

Polegają one na fałszowaniu przez zwolnionych z pracy zaświadczeń lekarskich i na przerabianiu dat niezdolności do pracy. Celem tych fałszerstw jest uzyskanie większej sumy z tytułu zasiłku chorobowego, wynoszącego, jak wiadomo, 70 proc. zarobków robotniczych. Przeciwno winnym tych fałszerstw sekcja świadczeń chorobowych Ubezpieczalni występuje w reguli na drogę sądową.

W tych dniach Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał kilka takich spraw. Robotnica PZPB nr. 8 Józefa Musielska przerobiła na formularzu datę niezdolności do pracy o jeden dzień. Była zwolniona od 9 do 14 ub. miesiąca,

mieszkalnych, które członkowie związków zawodowych otrzymają w dożywotnie użytkowanie, z tym, że będą mogli wprowadzić do nich również i swe rodziny, gdy sami się kiedyś wyprowadzą. (o)

więc przerobiła cyfrę 9 na 8. Za tę manipulację skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Pracownica fabryki czekolady „Optima”, Zofia Jaworowicz przerobiła datę 15 stycznia na „18”. I w tym wypadku wyrok brzmiał: 6 miesięcy więzienia.

Ciekawa była sprawa pracownika Stanisława Bogdańskiego, którego lekarz zwolnił z pracy na 5 dni, od 5-go do 9-go dnia miesiąca. Bogdański dopisał do „9-ki” „jedynek”, prolongując sobie urlop zdrowotny o 10 dni. Kiedy w biurze wypłat dopisana „jedynek” wydawała się podejrzana, odesłano go powtórnie pod blachym pozorem do lekarza dla wypisania nowego zaświadczenia. Bogdański przyniósł po raz drugi potrzebne zwolnienie z dopisaną powtórnie „jedynek”. Sąd skazał go na 6 mies. więzienia. (at)

### 280 łodzian i łodzianek

# sprzedaje swą...krew!

## Za jedną szklanekę dostaje się 5 tysięcy złotych. — Zabieg jest zupełnie bezbolesny, nieszkodliwy i... opłacalny

Okazuje się, że zarobić można na wszystkim — nawet na swym własnym zdrowiu. W Łodzi istnieje bowiem dość pokątny zastęp ludzi, którzy znaleźli sobie dodatkowe źródło dochodu, sprzedając swą krew. Oczywiście nie można ich traktować jako „handlarzy krwi”, gdyż przez systematyczne oddawanie tego życiodajnego płynu spełniają jednocześnie samarytańską rolę. Często bowiem szklanka krwi, przetoczona z żył zdrowego człowieka, decyduje o czymś życiu!

Ta osobliwa „gielda”, gdzie odbywają się transakcje krwią ludzką, znajduje się przy ul. Armii Ludowej 26 (dawn. POW), w Instytucie Przetaczania Krwi prowadzonym przez PCK.

Instytut ma w chwili obecnej 280 zarejestrowanych „zawodowych” dawców krwi. Zgłaszają się oni na stację

mniej więcej raz na miesiąc, aby oddać około 200 gramów, czyli szklanekę krwi.

Krew ludzka jest droga. Instytut płaci za każdą szklanekę 5.000 złotych, a ponieważ przetaczanie krwi odbywa się raz w miesiącu — każdy dawca ma stały zapewniony dochód, wynoszący 5 tysięcy złotych na miesiąc.

Kto sprzedaje krew? Przeważnie młodzież akademicka i pracująca. Nie brak tu też uczniów i uczennic. Dawcą krwi może być każdy bez względu na płeć w wieku od 18 do 35 lat. Nieodzownym warunkiem tylko jest, aby człowiek, który ma dostarczać krwi dla celów leczniczych, był bezwzględnie zdrowy. Dlatego też każdy kandydat jest uprzednio dokładnie badany przez lekarzy.

### Ciepłe serca robotników

## ogrzeją wieśniaków

### Ożywiona działalność Komitetu Pomocy Wsi

Powołany ostatnio do życia przy łódzkiej OKZZ — Komitet Pomocy Wsi rozwija coraz bardziej ożywioną działalność.

OKZZ i PRZZ oraz Zarząd Gł. Zw. Spożywców zadeklarowały już na ten cel sumę 6.500.000 zł., zaś pozostali członkowie Komitetu zobowiązali się przeprowadzić odpowiednie uchwały na posiedzeniach swoich zarządów.

Dowodem zrozumienia celowości podjętej przez OKZZ inicjatywy może być fakt, że szereg zarządów związków nie tylko deklaruje odpowiednie sumy na pomoc dla wsi, ale prosi także o

przydzielenie poszczególnych wsi pod opiekę.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyraził gotowość przeprowadzenia na wsi ubezpieczeń z 50 proc. zniżką, współpracę zgłosił m. in. Garnizon Łódzki oraz Polski Czerwony Krzyż.

Do dnia dzisiejszego wpłynęły datki pieniężne na ogólną sumę 2.540.000 zł. oraz ciepła bielizna, kalosze itd. na sumę 686.000 zł. Niezależnie od tego członkom spółdzielni w Wilkowicach dostarczono książki, pomoce szkolne, ciepłą bieliznę, buty, kalosze itp. na sumę 312.500 zł. (k)

## Nasze Rady

**ZMARTWIONA MĘŻATKA:** Plamy na politurze można łatwo wywabić płynem przyrządzonym z pół szklanki octu zmieszanego z pół litrem wody. W płynie tym macza się miękką ściereczkę i obmywa dokładnie meble, wycierając je później na sucho. Następnie polewuje się mieszaniną złożoną z pół litra lnianego oleju, ćwierć litra terpentyny i pół szklanki octu. Mieszankę tą należy przed użyciem dobrze wstrząsnąć, a do polewania używać miękkich szmatek. Plamy od wody na lakierowanych meblach usuwa się oliwą z białym woskiem. Oliwę i trochę zaskrobanego wosku ogrzewa się w miseczce, aż wosk zupełnie się rozpuści i płynem tym należy bardzo lekko powlec plamy, po czym wypolerować powierzchnię mebli miękką szmatką.

**ZOFIA NR. 50:** Może Pani otrzymywać pieniądze zza granicy i wymienić je następnie w Polskim Banku Narodowym. Kuzynka Pani w Kanadzie musi przede wszystkim wystarać się o wizę wjazdową dla Pani i dopiero po otrzymaniu tego dokumentu może się Pani zwrócić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z prośbą o paszport.

**BEZRADNA Z ŁODZI:** Droga Pani! Postępowanie Jej w stosunku do narzeczonego jest co najmniej niewłaściwe. Nie wolno Pani oszukiwać człowieka, który Panią kocha i pragnie się z nią ożenić. Przecież musi Pani zrozumieć, że wierzy on w Jej uczciwość i na pewno nie wątpi, że Jej wypowiedzi są szczerze. Powinna Pani porozmawiać z nim otwarcie i opowiedzieć o sobie wszystko to, co dotychczas Pani przed nim ukrywała. Na leży pamiętać, że wcześniej czy później dowie się on prawdy i wskazane jest raczej, aby poznał ją właśnie z Pani ust. Jeżeli narzeczonego kocha ja, to na pewno wybaczy Pani to, że dopiero teraz wspomina mu ona, o pewnych rzeczach, o których miał prawo wiedzieć dużo wcześniej. W każdym razie, mimo, że nasza opinia może się Pani wydawać zbyt surowa, uważamy, że postąpiła Pani nieuczciwie i karygodnie. Jeżeli miała Pani odwagę na to, aby popełniać pewne błędy, zdając sobie zresztą z nich sprawę, powinna Pani mieć na tyle odwagi, aby również się do tych błędów przyznać.

Pierwszy Instytut Przetaczania Krwi powstał w Łodzi. Obecnie placówki tego rodzaju znajdują się niemal w każdym mieście wojewódzkim. W Warszawie tego rodzaju instytut powstał dopiero przed pół rokiem.

Początkowo za krew płacono znacznie mniej. Podczas wojny szklanka krwi kosztowała 200 złotych, lecz wiele było wówczas osób, które krew swą dla ratowania rannych żołnierzy oddawały zupełnie bezinteresownie.

Wśród 280 dawców krwi w Łodzi przeważają zdecydowanie kobiety. Jest ich bowiem 60 procent. Poza studentkami; w kartotekach figurują nazwiska robotnic, przedstawicielki inteligencji pracującej jest stosunkowo niewiele.

Krew dzieli się na rozmaite grupy. Jest grupa „A”, „B”, jest grupa zero-wa. Największy popyt panuje właśnie na krew grupy zerowej, gdyż krew ta nadaje się do każdej transfuzji, bez względu na to, jaką grupę ma chory. Jeżeli natomiast idzie o pozostałe grupy — sprawa wygląda inaczej. Jeśli bowiem chory ma krew grupy „A” można mu przetoczyć tylko krew tej samej grupy „A” itd.

Wśród łódzkich krwiodawców są również rekordziści. Należy do nich pewien porucznik czynnej służby, który począł dawać krew już jako 18-letni młodzieniec. Dziś ma 30 lat. W ciągu tego czasu oddał aż 40 litrów krwi!

Zabiegi tego rodzaju są zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia i bezbolesne. Nie więc dziwnego, że zastęp krwiodawców stale się zwiększa. Dodatkowe zaś dochody, wynoszące po kilka tysięcy złotych na miesiąc, wcale nie są do pogardzenia. Są to rzeczywiście „własną krwią” zarobione pieniądze. (s)



